

Sygn. akt I ACa 864/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Bohun (spr.)
Sędziowie:	SSA Dariusz Kłodnicki SSA Iwona Biedroń
Protokolant:	Teresa Wróbel - Płatek

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2012 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **K. Ł.**

przeciwko (...) **w W.**

przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanej **E. K.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z dnia 18 maja 2012 r. sygn. akt I C 802/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Świdnicy zasądził od strony pozwanej (...) w W. na rzecz powoda K. Ł. kwotę 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 kwietnia 2011 r. dalej idące powództwo oddalił i orzekł o kosztach postępowania.

Apelację od tego wyroku złożyła strona pozwana w części zasadzającej kwotę 70.000 zł, oraz w części zasadzającej 4.135,1 zł tytułem odsetek liczonych od kwoty 30.000 zł od dnia 27 kwietnia 2011 r., do dnia ogłoszenia wyroku.

W apelacji zarzuciła:

1. naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez uznanie, że kwota 200.000 zł w niniejszym stanie faktycznym jest kwotą odpowiednią, pomimo, że w okolicznościach danej sprawy jest to kwota rażąco wygórowana,

2. naruszenie prawa procesowego, tj. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, to jest dokonania w sposób przekraczający granicę swobodnej ich oceny w ten sposób, że Sąd uznał, iż powód przyczynił się do wypadku i jego skutków zaledwie w 50%, co w konsekwencji doprowadziło do zasądzenia kwoty przekraczającej kwotę uzasadnioną okolicznościami,

3. naruszenie przepisu art. 362 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i ustalenie jedynie 50% stopnia przyczynienia się powoda do wypadku, podczas gdy okoliczności sprawy, w tym zachowanie powoda wskazują za przyjęciem minimum 80% przyczynienia do zaistnienia wypadku;

4. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 328 k.p.c. poprzez niedostateczne wyjaśnienie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia poprzez wskazanie, iż odpowiedzialność pozwanego wywodzona jest z odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego z niedostatecznym wyjaśnieniem podstaw odmowy uwzględnienia zarzutów, jakie pozwany w tym zakresie podnosił oraz naruszenie tego przepisu poprzez niedostateczne wyjaśnienie okoliczności dotyczących odpowiedzialności cywilnej posiadacza gospodarstwa rolnego – interwenienta ubocznego w sprawie,

a w zakresie rozstrzygnięcia o odsetkach zarzuciła:

5. naruszenie art. 481 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie i zasądzenie odsetek od zadośćuczynienia od dnia 27.04.2011 r. do dnia zapłaty, uznając iż z tą datą strona pozwana miała możliwość wypłaty należnego zadośćuczynienia,

6. naruszenie art. 446 § 4 k.c. poprzez błędną wykładnię i pominięcie, iż zasądzenie zadośćuczynienia oraz ustalenie jego wysokości stanowi fakultatywne uprawnienie Sądu i nie jest wymagalne przed datą jego zasądzenia,

7. naruszenie art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...) poprzez nie uwzględnienie, iż przepis ten dopuszcza – w sytuacji spełnienia określonych przesłanek – możliwość określenia innego momentu wymagalności świadczenia ubezpieczyciela, w przypadku gdy ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Wobec postawionych powyżej zarzutów wniosła o:

1. zmianę orzeczenia w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w tym zakresie, jak również o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny rozpoznając apelację oparł się na następujących ustaleniach Sądu Okręgowego, które przyjął za własne:

Powód w dniu 14 kwietnia 2008 r. od godziny 15-tej pracował w gospodarstwie rolnym (...) pomagając przy nawożeniu pola. Tego dnia około godziny 10 tej wypił piwo. Pracował z ojcem E. E. S.. Ciągnik, którym rozsiewany był nawóz prowadził E. S.. Powód widział, że jest w ciągniku urwana dźwignia od pojemnika służącego do otwierania pojemnika nawozów, że urządzenie jest stare, i że nie ma żadnych zabezpieczeń. Powód pochylił się do urządzenia, by otworzyć zasuwę, która była również zepsuta. Stał na ciągniku, na ramionach od pompy hydraulicznej, która podnosi i opuszcza urządzenie do obsiewania. Pomiędzy ciągnikiem a rozsiewaczem znajdował się wałek przekaźnikowy, który nie posiadał osłon. Ciągnik był w ruchu. W pewnym momencie poczuł ciepło w prawej nodze i stwierdził, że stracił nogę. Po wypadku został przewieziony do szpitala gdzie rozpoznano amputację kończyny dolnej na poziomie kolana. Przeszedł zabieg operacyjny reamputacji udowej prawej bez powikłań. Był w szpitalu do 28 kwietnia 2008 r. W chwili wypadku miał 31 lat.

W protokole pobrania krwi stwierdzono brak wpisu fiolki, do której zabezpieczono krew.

Właścicielem ciągnika jest E. S., który nie zawarł obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Powód otrzymał z NFZ 4.500 zł. na zakup protezy, która kosztowała 20.321 zł. Przed zaprotezowaniem powód poruszał się na wózku inwalidzkim przez 6 miesięcy. Po założeniu protezy odczuwał ból. Obecnie odczuwa dolegliwości przy zmianach pogody, odczuwa też ból w lewej nodze z powodu jej obciążania. Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 50%. Przez pierwsze kilka tygodni po wypadku powód był całkowicie zdany na pomoc rodziny. Dolegliwości powoda znacznie się zmniejszyły po otrzymaniu protezy. Powód odczuwa dyskomfort związany z brakiem pracy, poczuciem braku perspektyw życiowych. Ograniczył kontakty towarzyskie, ujawnia myśli samobójcze. Powód ma poczucie pustki wewnętrznej, bezsilności, bezradności, ma obniżoną samoocenę. Rozstał się ze swoją partnerką życiową.

Pismem z dnia 28 kwietnia 2011 r. strona pozwana zwróciła się do (...) o zakończenie postępowania likwidacyjnego i pilny zwrot akt szkody. Akta szkody zostały wysłane do strony pozwanej 29 kwietnia i doręczone stronie pozwanej 6 maja 2011 r.

Sąd Okręgowy, po dokonaniu tych ustaleń uznał, że żądana przez powoda kwota 200.000 zł. zadośćuczynienia jest odpowiednia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Jednocześnie stanął na stanowisku, że powód przyczynił się do wypadku w 50%, co skutkowało uwzględnieniem powództwa do kwoty 100.000 zł.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa materialnego, a to przepisu art. 445 § 1 k.c. przez przyjęcie, że kwota 200.000 zł. zadośćuczynienia jest odpowiednia, gdy w ocenie apelującego jest to kwota rażąco wygórowana, Sąd Apelacyjny zarzutu tego nie podziela.

Z utrwalonego już orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że pojęcie "sumy odpowiedniej" użyte w art. 445 § 1 k.c. w istocie ma charakter niedookreślony, niemniej jednak w judykaturze wskazane są kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być "odpowiednia" w tym znaczeniu, że powinna być – przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego – utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyrok SN z dnia 28 września 2001 r., III CKN 427/00, nie publ.) Sąd przy określaniu wysokości zadośćuczynienia ma obowiązek w każdym przypadku dokonywać oceny konkretnego stanu faktycznego i brać pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Okoliczności te to przede wszystkim rozmiar doznanych cierpień fizycznych a więc ból, długotrwałość leczenia, trwałość następstw zdarzenia i inne dolegliwości, a także cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z doznanymi cierpieniami fizycznymi. Mając powyższe okoliczności na względzie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, słusznie Sąd I instancji uznał, że żądana przez powoda kwota tytułem zadośćuczynienia nie jest wygórowana. Sąd I instancji dokonując tej oceny miał na uwadze całość zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym dokumentację medyczną, która została poddana analizie przez biegłych sądowych. Wnioski tych biegłych były dla sądu miarodajne przy ocenie zarówno przebiegu leczenia powoda jak i skutków przebytego urazu w późniejszym czasie. Istotne w sprawie jest, że skutki tragicznego zdarzenia mają charakter nieodwracalny, a trwały uszczerbek na zdrowiu wynosi 50%.

Odnosząc się bezpośrednio do podniesionych w apelacji zarzutów zmierzających do wykazania, iż przyznana powodowi kwota zadośćuczynienia jest za wysoka to należy podkreślić, że w ostatnich latach orzecznictwo Sądu Najwyższego większy nacisk kładzie na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, niż na to by odpowiadało ono

aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Z drugiej zaś strony nie można zaakceptować stanowiska, które

w apelacji prezentuje strona pozwana, że za obniżeniem zadośćuczynienia dla powoda przemawia fakt, iż nadużywał on alkoholu. Nie można się zgodzić

z zarzutami apelacji że ten fakt, zresztą wskazywany tylko w zeznaniach M.

i E. K., miałby stanowić podstawę do obniżenia zadośćuczynienia czy też przyjęcia, że powód „stale przyczynia się do pogorszenia występujących u niego zaburzeń osobowości”. Podkreślić też w tym miejscu należy, że ewentualne spożywanie przez powoda alkoholu może być spowodowane tym, iż powód po wypadku i po traumatycznych przeżyciach związanych z utratą nogi odczuwa zaburzenia nastroju o przebiegu depresyjnym co może powodować, że nie radzi sobie z tymi trudnymi stanami psychicznymi. W tym miejscu wskazać też należy, że

z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, iż „korygowanie przez sąd II instancji wysokości zasądanego zadośćuczynienia jest tylko wtedy uzasadnione, jeżeli

w okolicznościach sprawy jest rażąco wygórowana lub rażąco niska”. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.01.2000 r. II CKN 651/98). W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18.11.2004 r. (I CK 219/04) Sąd Najwyższy wskazał, że „korygowanie przez Sąd II instancji zasądanego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie”. W stanie sprawy nie można przyjąć aby przyznane przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie było rażąco wygórowane. Kierując się powyższymi względami Sąd Apelacyjny uznał, że zadośćuczynienie za doznaną przez powoda krzywdę określone przez Sąd I instancji na kwotę:

200.000- zł jest kwotą odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Odnosząc się do kolejnego zarzutu, który pojawia się w zasadzie jedynie w uzasadnieniu apelacji,

a mianowicie, że Sąd I instancji nie uwzględnił przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia okoliczności, że E. K. przekazywała po wypadku powodowi pewne kwoty pieniężne, to z tym zarzutem nie można się zgodzić. Po pierwsze należy podkreślić, że w tym zakresie ciężar wykazania czy istotnie i w jakiej wysokości kwoty były przekazywane na rzecz powoda spoczywał na stronie pozwanej, po wtóre zaś zeznania E. K. i M. K. są w tym zakresie bardzo nieprecyzyjne i trudno na ich podstawie ustalić jakie były to kwoty. Słuchana jako świadek M. K. (k. 219 akt) zeznaje, że po wyjściu ze szpitala powód dostawał pieniądze i było to 2.000 zł. W dalszej części zeznaje, że „mama dawała mu później jakieś pieniądze”. E. K. słuchana na rozprawie w dniu 7 maja 2012 r. również nie potrafiła precyzyjnie wskazać jakie kwoty przekazała powodowi, zeznając, że nie pamięta jakie były to kwoty ale około 15.000 zł. Nawet zatem uwzględniając okoliczność, że powód otrzymał już taką kwotę uznać należy, że określone zadośćuczynienia przez Sąd I instancji nie jest zawyżone, tym bardziej, że pieniądze te powód miał przeznaczyć na dofinansowanie zakupu protez, co wynika z jego zeznań (k. 234 odwrót).

Przechodząc do omówienia zarzutu dotyczącego stopnia przyczynienia się przez powoda do wypadku, które przez Sąd I instancji zostało określone na 50%,

a strona pozwana wnioskuje by określić je na 80%, to tego zarzutu Sąd Apelacyjny również nie podziela. Ma rację Sąd I instancji wskazując w motywach swojego rozstrzygnięcia, że powód przyczynił się do wypadku ponieważ w czasie pracy ciągnika znajdował się w miejscu niedozwolonym, a nadto wiedząc jaki jest stan pojazdu nie zachował podstawowych zasad bezpieczeństwa przy wykonywaniu pracy. W apelacji strona pozwana akcentuje dodatkowo okoliczność, że powód

w trakcie kiedy doszło do wypadku był „w stanie znacznego upojenia alkoholowego”. Takie twierdzenia strony pozwanej są dowolne, jako nie znajdujące odzwierciedlenia w zgromadzonym przez Sąd I instancji materiale dowodowym. O ile bowiem istotnie z materiału dowodowego sprawy wynika, że powód miał w dniu wypadku wypić jedno piwo (około 10 rano), to w żadnym razie nie da się wyciągnąć wniosku z ustaleń Sądu I instancji, których apelujący nie zdołał podważyć, że powód spożył więcej alkoholu i był w stanie znacznego upojenia alkoholowego. Słusznie też wskazuje Sąd I instancji w motywach wyroku, że wobec nieprawidłowego oznaczenia fiolki, w której miała się znajdować krew powoda okoliczność czy powód istotnie był pod wpływem alkoholu w momencie wypadku jest wątpliwa i w zasadzie niemożliwa do ustalenia. Słuchany w sprawie E. S., który prowadził ciągnik zeznał, że nie wyczuł u powoda alkoholu. W takiej sytuacji, mając te wszystkie okoliczności na względzie należy uznać, że przyjęcie przez Sąd I instancji, iż powód przyczynił się do szkody

w 50% jest w ocenie Sądu Apelacyjnego prawidłowe.

Nie ma też racji autor apelacji zarzucając Sądowi I instancji naruszenie art. 328 k.p.c. przez niedostateczne wyjaśnienie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, Sąd ten wskazał w uzasadnieniu, że szkoda została wyrządzona ruchem pojazdu, którego posiadacz był obowiązany do zawarcia umowy obowiązkowego ubezpieczenia. Jest poza sporem, że E. S. właściciel pojazdu nie zawarł tego obowiązkowego ubezpieczenia, zatem wystąpienie z roszczeniem przeciwko (...) było w pełni uzasadnione.

W apelacji strona pozwana podnosi nadto (końcowy fragment uzasadnienia), że Sąd I instancji nie wyjaśnił wszystkich istotnych okoliczności sprawy

„nie odnosząc się do sytuacji procesowej interwenienta ubocznego”. Zarzut ten jest niezrozumiały. Z akt sprawy wynika, że pełnomocnik pozwanego wniósł

o zawiadomienia E. K. o toczącym się procesie i o wezwaniu jej do wzięcia udziału w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego (pismo z dnia

29 sierpnia 2011 r.) Sąd zarządzeniem z dnia 30 września 2011 r. doręczył to pismo E. K. i zawiadomił ją o terminie rozprawy. W piśmie z dnia

18 października 2011 r. E. K. zgłosiła przystąpienie do sprawy

w charakterze interwenienta ubocznego i występowała do końca procesu w tym charakterze.

Odnosząc się do zarzutu apelacji w zakresie rozstrzygnięcia o odsetkach to na wstępie podnieść należy, że niezrozumiały jest zarzut naruszenia art. 446 § 4 k.c. Przepis ten dotyczy zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby bliskiej i wydaje się, że został powołany przez pełnomocnika strony pozwanej omyłkowo.

Zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 481 § 1 k.c. polegający na zasądzeniu odsetek ustawowych od przyznanego w punkcie I wyroku zadośćuczynienia od dnia 27 kwietnia 2011 r. jest chybiony. Według poglądu prezentowanego przez stronę pozwaną w apelacji, dopiero w dacie wyrokowania Sąd I instancji dokonał oceny rozmiarów doznanego przez powoda krzywdy przy uwzględnieniu aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie, a zatem roszczenie stało się wymagalne dopiero z chwilą wydania wyroku. Tego poglądu Sąd Apelacyjny nie podziela.

Zgodnie z przyjętą w prawie cywilnym zasadą, dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Wymagalne roszczenie o zadośćuczynienie powoduje stan opóźnienia po jego sprecyzowaniu co do wysokości i wezwaniu dłużnika do zapłaty konkretnej kwoty

z tego tytułu. Termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń, czy w stanie faktycznym sprawy, przez (...) wynika wprost z przepisów powołanych przez Sąd I instancji. Terminy te są wiążące dla (...) i poszkodowanego w ich wzajemnych stosunkach. Oczywistym jest, że samo określenie terminu wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń nie zawsze musi przesądzać o tym, że od tej właśnie daty należy zasądzić odsetki. W sytuacji gdy data przyznania tego świadczenia jest bardzo odległa od daty jego wymagalności oraz gdy istnieją podstawy do jednoznacznego stwierdzenia, że odsetki ustawowe, w konkretnym stanie faktycznym, obok tradycyjnych funkcji - mają także charakter waloryzacyjny to wówczas istotnie byłyby podstawy do zasądzenia tych odsetek od innej niż data wymagalności daty.

(por. wyrok z dnia 29 stycznia 1997 r., I CKU 60/96, Prok. i Pr. 1997, nr 5, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że ze względu na waloryzacyjny charakter odsetek należą się one wierzycielowi dopiero od dnia wyrokowania).

Przenosząc te poglądy na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że nie ma podstaw do zasądzenia odsetek dopiero od daty wyrokowania.

Orzeczenie sądowe w postępowaniu odszkodowawczym nie ma charakteru konstytutywnego, nie jest więc źródłem zobowiązania sprawcy szkody względem poszkodowanego do zapłaty odszkodowania, albowiem faktycznym źródłem takiego zobowiązania jest czyn niedozwolony. Zgodzić się zatem należy z Sądem I instancji, że w razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym, odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia roszczenia. Zgodnie bowiem

art. 455 k.c. w tej chwili staje się wymagalny obowiązek sprawcy szkody do spełnienia świadczenia, który wynika ze stosunku prawnego łączącego sprawcę szkody i poszkodowanego. Jeżeli sprawca szkody uważa, że dochodzone odszkodowanie jest wygórowane to może zapłacić świadczenie w wysokości ustalonej przez siebie. Jeżeli natomiast okaże się, że zapłacone świadczenie jest w niższej wysokości od orzeczonego przez sąd, to osoba odpowiedzialna za szkodę ma obowiązek pokryć niedopłatę oraz uiścić odsetki od tej niedopłaty (por. wyrok SN z 18 lutego 2010 r. II CSK 434/09).

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji i orzekł jak na wstępie (art. 385 k.p.c.), orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego na zasadzie art. 98 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

MR